

Antyamerykańskie przemówienie Władimira Putina

27 października 2014

W piątek 24 października w Soczi, odbyła się sesja plenarna tzw. Klubu Władajskiego, w której obok Prezydenta Rosji, brali udział były premier Francji Dominique de Villepin oraz były Kanclerz Austrii, Wolfgang Schäussel. Na sesji podsumowującej spotkanie, Władimir Putin wygłosił przemówienie, które głośnym echem odbiło się w światowych mediach. Gazeta „Financial Times” uznała je za jedną z ważniejszych wypowiedzi Putina w całej jego karierze politycznej, na równi z wystąpieniem rosyjskiego przywódcy w Monachium w 2007 roku. Oskarżał on wtedy Stany Zjednoczone o naruszanie granic w różnych kierunkach, a także tworzenie nowych linii podziału w Europie. Równocześnie gazeta napisała, że nowe przemówienie było jego „najbardziej antyamerykańskim” wystąpieniem Putina w ciągu 15 lat sprawowania władzy. Zdaniem politologów, tak ostra krytyka USA związana jest z wystąpieniem amerykańskiego prezydenta Baracka Obamy na posiedzeniu Zgromadzenia Ogólnego ONZ, podczas którego uznał on Rosję za drugie najpoważniejsze zagrożenie po Eboli.

Oto, o czym mówił Władimir Putin...

„Niekiedy odnosi się wrażenie, że nasi partnerzy i przyjaciele ciągle walczą z rezultatami własnej polityki. Rzucają wszystkie siły na usunięcie ryzyka, które sami stwarzają, płacąc za to coraz wyższą cenę” – powiedział Putin na konferencji międzynarodowego klubu dyskusyjnego Władaj.

„Świat jednobiegunowy okazał się niekomfortowy, zbyt ciężki i trudny do zarządzania przez tak zwanego samozwańczego lidera... Stąd wynikają dzisiejsze próby odtworzenia już na nowym etapie historycznym pewnego rodzaju świata quasi-dwubiegunowego, systemu quasi-dwubiegunowego jako wygodnego modelu kierowania,

w tym przypadku amerykańskiego przywództwa” – powiedział Putin na międzynarodowej konferencji klubu dyskusyjnego Wałdaj.

„Takie próby nie tylko są coraz bardziej sprzeczne z rzeczywistością, ale kolidują z różnorodnością świata. Podobne kroki nieuchronnie będą wywoływać opór, reakcję w odpowiedzi i przyniosą całkiem odwrotny efekt”.

„Nie ma znaczenia, kto w amerykańskiej propagandzie zajmie miejsce Związku Radzieckiego jako głównego oponenta – Iran jako kraj, dążący do technologii jądrowych, Chiny jako pierwsza gospodarka świata czy Rosja jako supermocarstwo nuklearne”. Zdaniem prezydenta Rosji obecnie znów widoczne są próby „rozdrobnienia świata”. „(Próby) wprowadzenia linii podziału, stworzenia koalicji w myśl zasady nie „za”, tylko „przeciwko” komukolwiek, ponownego stworzenia obrazu wroga, jak to było w czasach zimnej wojny. I otrzymania prawa do takiego przywództwa, a jeśli wolicie – do dyktatu”.

„Wspólne projekty gospodarcze, wzajemne inwestycje obiektywnie zbliżają kraje, pomagają w amortyzacji bieżących problemów w stosunkach międzypaństwowych. Jednak obecnie globalna wspólnota biznesowa znajduje się pod bezprecedensową presją ze strony zachodnich rządów” – powiedział prezydent Rosji. „O jakim biznesie, o jakiej celowości gospodarczej może być mowa, gdy pojawia się hasło „Ojczyzna w niebezpieczeństwie, wolny świat w niebezpieczeństwie, demokracja w niebezpieczeństwie”.

„Uważałem i nadal uważam, że upolitycznione sankcje wobec Rosji były błędem, który szkodzi wszystkim” – powiedział Putin. Stosunki między Rosją i Zachodem pogorszyły się w związku z sytuacją na Ukrainie. Pod koniec lipca UE i USA od punktowych sankcji w odniesieniu do poszczególnych osób fizycznych i spółek przeszła do sankcji wobec całych sektorów rosyjskiej gospodarki. W odpowiedzi Rosja ograniczyła na rok import żywności z krajów, które wprowadziły wobec niej ograniczenia, w tym UE. Jednocześnie organizowane są dostawy produktów objętych embargiem z Azji, Afryki i Ameryki

łacińskiej.

„Co nas czeka, jeśli zamiast życia niezgodnego z zasadami, które są może surowe i niewygodne, wybierzemy życie w ogóle bez jakichkolwiek reguł? A przecież taki scenariusz jest w pełni realny, nie można tego wykluczyć, biorąc pod uwagę napiętą sytuację na świecie”.

„Co się tyczy finansowego wspierania (terroryzmu), to dzisiaj są to nie tylko dochody ze sprzedaży narkotyków, których produkcja, nawiasem mówiąc, w okresie pobytu sił międzynarodowych w Afganistanie zwiększyła się nie o jakieś procenty, a kilkukrotnie i wszyscy o tym wiedzą. Ale wsparcie finansowe pochodzi też ze sprzedaży ropy naftowej”. Jak poinformował rosyjski przywódca, wydobycie tej ropy ma miejsce na terytoriach kontrolowanych przez terrorystów. „Sprzedają ją oni po niskich cenach, wydobywają i transportują. I ktoś kupuje tę ropę i ją odsprzedaże nie myśląc, że finansuje w ten sposób terrorystów, którzy wcześniej czy później mogą wejść na ich terytorium. Przyjdą, aby siać śmierć w ich krajach” – dodał prezydent.

„Skąd biorą się nowi rekruci? W Iraku w wyniku obalenia Saddama Husajna zostały zniszczone instytucje państwowe, w tym armia. Wówczas mówiliśmy: uważajcie, wypędziliście tych ludzi na ulice, co będą robić, nie zapominajcie, że należeli oni do kierownictwa dość dużego państwa w regionie. W co ich zamieniacie?” – powiedział Putin. „Co się stało? Dziesiątki tysięcy żołnierzy i oficerów, byłych aktywistów partii BAAS, których wyrzucono na ulice, obecnie uzupełniło szeregi bojowników. Być może w tym kryje się zdolność bojowa ISIL? Działają bardzo skutecznie z wojskowego punktu widzenia to profesjonaliści”.

„Dzisiaj słychać oświadczenia, że Rosja rzekomo odwraca się od Europy – być może podczas dyskusji to też powiedziano – szuka innych partnerów, przede wszystkim w Azji. Chcę powiedzieć, że to nieprawda. Nasza aktywna polityka w regionie Azji i

Pacyfiku rozpoczęła się nie dzisiaj i nie w związku z sankcjami, a już kilka lat temu. Jak wiele krajów, w tych zachodnich, wychodziliśmy z tego, że Wschód zajmuje coraz większe miejsce w świecie, w gospodarce i polityce. Nie można nie brać tego pod uwagę. Jeszcze raz chcę podkreślić, że wszyscy to robią, my też będziemy, tym bardziej, że nasze znaczne terytorium znajduje się w Azji. Dlaczego nie mielibyśmy korzystać ze swoich przewag. Byłoby to krótkowzroczne”.

„Nasi koledzy w swoim czasie próbowali jakoś zarządzać tymi procesami, wykorzystywać konflikty regionalne, konstruować kolorowe rewolucje we własnym interesie. Jednak dzin wyleciał z butelki, i co z nim robić nie wiedzą chyba nawet sami autorzy teorii zarządzanego chaosu. W ich szeregach widać niepewność”.

„Domagamy się kontynuowania rozmów. Nie tylko jesteśmy za tym, ale domagamy się dalszych rozmów w sprawie zmniejszenia arsenałów jądrowych. Im mniej jest broni nuklearnej na świecie, tym lepiej. Jesteśmy gotowi do najpoważniejszej konkretnej rozmowy w kwestii rozbrojenia jądrowego”. Prezydent podkreślił, że powinna ona być właśnie poważna, bez podwójnych standardów.

Zachód jeśli nawet nie popierał, to przymykał oczy na inwazję międzynarodowych terrorystów na Rosję i Azję Środkową. Oświadczył on, że jednostronny dyktat i narzucanie swoich szablonów przynoszą skutek odwrotny od zamierzonego. „Zamiast rozwiązywania konfliktów następuje ich eskalacja. Zamiast suwerennych, stabilnych państw mamy rosnącą przestrzeń chaosu” – powiedział. Zachodnia ingerencja postawiła Libię na skraju upadku. To państwo stało się poligonem dla terrorystów – stwierdził prezydent.

„Tymczasem dobrobyt USA w dużym stopniu zależy od zaufania inwestorów, zagranicznych posiadaczy dolarów i amerykańskich papierów wartościowych. Zaufanie wyraźnie jest podważane.

Oznaki rozczarowania owocami globalizacji są widoczne w wielu krajach” – powiedział Putin. Podkreślił on, że obecnie coraz więcej państw podejmuje próby odejścia od uzależnienia dolarowego, stworzenia alternatywnych finansowych, obliczeniowych systemów i walut rezerwowych. „Moim zdaniem, nasi amerykańscy przyjaciele podcinają gałąź, na której siedzą. Nie można mieszać polityki z gospodarką, ale obecnie ma to miejsce”.

„Jestem przekonany, że przy posiadaniu woli możemy odtworzyć skuteczność systemu instytucji międzynarodowych i regionalnych. Nie trzeba tu niczego budować od zera... Tym bardziej, że stworzone po II wojnie światowej instytucje są wystarczająco uniwersalne i mogą zostać wypełnione w bardziej nowoczesną treść, adekwatną do bieżącej sytuacji”.

Wydaje się, że „zwycięzcy” zimnej wojny postanowili przystosować cały świat pod siebie. Powiedział Władimir Putin komentując politykę USA. Wyraził przekonanie, że tego mechanizmu „kontroli i równowagi”, który w poprzednich dziesięcioleciach był z trudnością tworzony i rodził się w bólach, nie trzeba było niszczyć. Putin powiedział, że trzeba było przeprowadzić rozsądną rekonstrukcję i adaptować się do nowych realiów systemu stosunków międzynarodowych. „Jednak USA, które ogłosiły się zwycięzcami zimnej wojny, kierując się, jak sądzę, pewnością siebie, pomyślały, że nie ma po prostu takiej potrzeby” – stwierdził rosyjski przywódca.

„Poprzez sankcje starają się nas pchnąć ku samoizolacji, ale my nie zamierzamy zamykać się na świat” – oświadczył Putin i podkreślił, że Rosja nie czuje się urażona w obliczu sankcji gospodarczych, które są motywowane politycznie, i nie zamierza prosić Zachodu o pobłażliwość. Prezydent powiedział również, że wzmocnienie współpracy Rosji z partnerami z państw azjatyckich, nie świadczy o tym, że kraj odwraca się od Europy.

„Sankcje oczywiście nam przeszkadzają. Poprzez nie podejmowane

są próby zaszkodzenia nam i zablokowania naszego rozwoju oraz popchnięcia nas do samoizolacji w polityce, gospodarce i kulturze, czyli do zacofania. Jednak świat, chcę to podkreślić, już o tym mówiłem i powtarzam, świat radykalnie się zmienił”.

„Już dzisiaj gwałtownie wzrosło prawdopodobieństwo całej serii poważnych konfliktów, jeśli nie z bezpośrednim, to z pośrednim udziałem dużych państw. Czynnikiem ryzyka stają się przy tym nie tylko tradycyjne międzypaństwowe sprzeczności, ale i brak wewnętrznej stabilności poszczególnych państw” – powiedział Putin. Prezydent zaznaczył, że dotyczy to szczególnie tych krajów, które leżą na styku interesów geopolitycznych dużych państw lub na granicy kulturowo-historycznych, gospodarczych i cywilizacyjnych lądów. „Ukraina jest jednym z przykładów takiego rodzaju konfliktów, mających wpływ na ogólnoświatowy podział sił i myślę, że nie jest to ostatni taki konflikt” – stwierdził Putin.

„Mam wielką nadzieję, wydaje mi się to nieuniknione, na normalizację rosyjsko-ukraińskich stosunków i na ich rozwój”.

Priorytetem Rosji jest usprawnienie instytucji demokracji i otwartej gospodarki. Putin dodał, że Rosja aktywnie pracuje z partnerami z Euroazjatyckiej Unii Gospodarczej, Szanghajskiej Organizacji Współpracy, BRICS i innymi. „Ten program ma na celu rozwinięcie stosunków między państwami, a nie doprowadzenie do podziału” – zaznaczył Putin. Putin oświadczył również, że Rosja nie próbuje odbudowywać imperium, nie narusza suwerenności swoich sąsiadów i nie domaga się wyjątkowego miejsca w świecie. „Szanując interesy innych chcemy po prostu, aby i nasze interesy były uwzględniane” – powiedział rosyjski przywódca.

Próby użycia siły w celu rozwiązania sytuacji na południowym wschodzie Ukrainy zapędzą ją tylko w ślepy zaułek. Dopiero po zakończeniu wojny można będzie mówić o wznowieniu dialogu między Kijowem i Donbasem – powiedział Putin i podkreślił, że

Rosja opowiada się za pełnym przestrzeganiem mińskich porozumień przez wszystkie strony – zarówno przez siły samoobrony, jak i siły rządowe. Zaznaczył, że niechęć Kijowa do rozwiązania konfliktu drogą negocjacji jest jednym z kluczowych problemów.

„Jeśli chodzi o mój stosunek do Ukrainy jako suwerennego państwa, to nigdy nie kwestionowałem tego faktu, że Ukraina jest nowoczesnym, pełnoprawnym i suwerennym europejskim państwem. Inna sprawa, że historia formowania się Ukrainy w jej dzisiejszych granicach jest dość skomplikowanym procesem” – powiedział Putin na końcowej sesji plenarnej XI posiedzenia Międzynarodowego Klubu Dyskusyjnego „Władaj”. Prezydent przypomniał, że nazwa Noworosja jest historyczna, dlatego, że był to w istocie region z centrum w Noworosyjsku.

Źródło: [Głos Rosji](#)